

Dotknięcie pierwotności

Prace Magdy Hueckel z serii „Anima. Obrazy Afryki 2005-2013” zaskoczyły mnie rodzajem pierwotności, której wobec sztuki współczesnej, a zwłaszcza fotografii, od dawna nie doznawałam.

tekst: *maria smolińska*

Magda Hueckel
Magda Hueckel. Anima. Obrazy Afryki 2005-2013
 Galeria Sztuki Wacławki, Toruń, sierpień-luty 2014

Wskazując na coś archaicznego i niepokojącego, czuję się niepokojona. Niepokój, który jest niepokojony, czuję się niepokojona. Niepokój, który jest niepokojony, czuję się niepokojona. Niepokój, który jest niepokojony, czuję się niepokojona.

Wskazując na coś archaicznego i niepokojącego, czuję się niepokojona. Niepokój, który jest niepokojony, czuję się niepokojona. Niepokój, który jest niepokojony, czuję się niepokojona. Niepokój, który jest niepokojony, czuję się niepokojona.

Magda Hueckel, „Anima”, Galeria Sztuki Wacławki, Toruń, sierpień-luty 2014
 Festival Oświatowy, Paoli, luty-marzec 2014.



Magda Hueckel, Anima, Toruń, 2010



Magda Hueckel, Anima, Toruń, 2012



Magda Hueckel, Anima, Toruń, 2010



Magda Hueckel, Anima, Toruń, 2011

A Touch of the Primordial

The „Anima. 2005-2013 Pictures of Africa” series by Magda Hueckel have surprised me with the primeval character that appears rarely in the contemporary art, especially in photography.

tekst: *maria smolińska*

I met a feeling of being overwhelmed with something archaic, strange, mysterious, unfamiliar, that I had never expected from the photographs and the type of reality perception connected with them. Hueckel, accurately calling her photographs the pictures of Africa, managed to master the technique, so as - applying this with great intuition and a sense of awareness - to use it, so to speak, in a subconscious manner, as though it were underneath the visual and topical message. Black-and-white pictures, haziness, a painting approach, not fully defined elements intensifying the mystery of individual frames and the way of framing - that is either close, tight and fragmentary, or distant in order to grasp a whole of a selected motif; all these contribute to the fact that „Anima” is not literal, and immediately always metaphorical overtones. An excellent motif was to appear simultaneously one and the same phenomenon in its complete form, as well as in fragments. Thus, one's eyes physical reaction is to alternate as coming closer and moving away from a dead body of a horse in a grass, occupies entangled bodies, a decomposing carcass of a dog.

I found „Anima” as though I were a character of „Heart of Darkness” by Joseph Conrad, who „feels the savagery, the utter savagery, had closed round him, - all that mysterious life of the wilderness that lives in the forest, in the jungle, in the hearts of wild men. There's no illusion either into such mysteries. He has to live in the midst of the incomprehensible, which is also detestable.”¹¹

Hueckel has „registered” forms connected with the viewer ritually in an attempt to reach the very heart of darkness. Her frames show mummified animal heads that have their sticking out, huge teeth, parrot heads with enormous beaks, various skulls and bones arranged into surprising sets the purpose of which I cannot draw. After all, these carry the aura of rites that have been abandoned in mystery, and by the same token, rarely reproduced visually. There has been nothing of ethnographic record, since the „Anima” series pictures offer an impression that goes deep into the very

heart of the primordial and the savage, while retaining thoroughly modern. As suggested by Giorgio Agamben,¹² the most archaic forms seem to have a special impact on the present. (...) a key to modernity has been hidden in what is immemorial and premodern.¹³ So, the pictures by Hueckel appear as the combination of what is immemorial and premodern.¹⁴ So, the pictures by Hueckel appear as the combination of the contemporary and the archaic. Due to this they carry a huge impact: on subconscious level there is a deep medium awareness of the artist, high technical potential and photographic tradition that offer a piercing visual effect that reaches her subconscious level with its primeval nature and magic.

The „Anima” series photographs appeal to me with regard to their diversified texture which is form is absent there. As typical objects, they are fascinating and repulsive; alluring and disgusting; they cause fear and nausea because of their insistent (re)presentation of death. But, eye view of an African steppe with its trees, bushes and grass neighbors with the picture that shows a hairless animal carcass in the process of decomposition, full of worms and larvae - this juxtaposition reveals a striking resemblance, of the natural unity of the macro and microcosm. Other frames illustrate tree boughs and trunks so much modified that they cannot be unstrangled. Walter Benjamin would be surprised to see in photographs a strong presence of the aura and an effect of a certain distance¹⁵ which seem to be the essence of the African pictures by Hueckel, along with all their magic and the primordial nature intrinsic to ritualistic forms. ■

¹¹ J. Conrad, Heart of Darkness, translated by P. P. (Penguin), 1984, p. 34.

¹² G. Agamben, What is the Contemporary?, in: idem, Substances, translated by K. Zieliński, Warsaw 2010, p. 23.

¹³ W. Benjamin, The Work of Art in the Age of Mechanical Reproduction, translated by J. Slawski, in: idem, Angel of History, translated by K. Zieliński, Warsaw 1996, p. 201-239.

Magda Hueckel, „Anima”, The Pickery Gallery, Poznań, June-September 2013, the Czech Home Gallery, Toruń, January-February 2014, Oświatowy Festival, Paoli, February-March 2014.

Dotknięcie pierwotności

Prace Magdy Hueckel z serii „Anima. Obrazy Afryki 2005-2013” zaskoczyły mnie rodzajem pierwotności, której wobec sztuki współczesnej, a zwłaszcza fotografii, od dawna nie doznawałam.

tekst: **marta smolińska**

Marta Smolińska

Historyk i krytyk sztuki,
adiunkt w Katedrze
Historii Sztuki i Kultury
Uniwersytetu MK
w Toruniu.

MIAŁAM UCZUCIE KONFRONTACJI z czymś archaicznym, dzikim, tajemniczym i niezgłębionym, czego zupełnie nie oczekiwałam po zdjęciach i związanym z nimi typem zapośredniczenia rzeczywistości. Hueckel, celnie nazywając swoje fotografie *obrazami* Afryki, okiełznała tę technikę na tyle, by – z wielkim wyczuciem i świadomością jej używając – uruchomić ją niejako *podskórnie*, jakby *pod* przejmującym przekazem wizualno-treściowym. Czarno-biała poetyka, nieostrość, malarskość, miejsca niedookreślone potęgujące zagadkowość poszczególnych kadrów oraz sposób kadrowania, raz z bliska, ciasno, na wyciągnięcie dłoni, fragmentarycznie, innym razem zaś z oddalenia, z dystansu, by objąć całość wybranego motywu, powodują, że „Anima” nie ma nic z dosłowności, a od razu zyskuje metaforyczny wydzźwięk. Świetnym zabiegiem jest również jednoczesne eksponowanie tego samego zjawiska, zarówno w jego kompletnej formie, jak i we fragmentach, co inicjuje cielesną pracę oka, które naprzemiennie zbliża się i oddala od zwłok konia w grobie, splecionych ciał ośmiornic czy rozkładających się zwłok psa.

Stałam przed „Animą” niczym bohater „Jądra ciemności” Josepha Conrada, który „czuje jak dzikość, dosłowna dzikość, zamyka się wokół niego, całe to tajemnicze życie głuszy tętniące w lasach, w dżungli, w sercach dzikich ludzi. Nikt nie może go wprowadzić w owe tajemnice. Musi żyć obok niepojętego, które jest również wstrętne.”¹⁾ Hueckel „dokumentowała” bowiem fetysze związane z rytuałami *voodoo*, próbując przedostać się do samego jądra ciemności. W kadrach napotykałam zmumifikowane głowy zwierząt, szczerzące się do mnie wystającymi wielkimi zębami, papuzie lebki z wielkimi dziobami, rozmaite czaszki i kości, konfigurowane w zadziwiające układy, których celowości nie umiałam pojąć. Niosły bowiem ze sobą *aurę* rytuałów, które – owiane głęboką tajemnicą – tak rzadko zyskują wizualną reprezentację. Nie ma tu nic z etnograficznej dokumentacji, gdyż obrazy z

serii „Anima” są impresją, która sięga samego jądra pierwotności i dzikości, a przy tym pozostaje na wskroś współczesna. Jak sugeruje Giorgio Agamben „formy najbardziej archaiczne zdają się wywierać na teraźniejszości szczególny wpływ, (...) klucz do nowoczesności jest ukryty w tym, co niepamiętne i prehistoryczne.”²⁾ Obrazy Hueckel jawią się więc jako fuzja tego, co współczesne, z tym, co archaiczne, dzięki czemu siła ich oddziaływania jest ogromna: *podskórnie* pracuje w nich głęboka świadomość medium, jaką ma artystka, potencjał techniki oraz tradycja fotografii, składając się na przejmujący efekt wizualny, który wdziera mi się *pod skórę* swoją pierwotnością i magią. Fotografie z serii „Anima” działają na mnie zróżnicowaną fakturą, której *de facto* przecież nie mają. Jak typowe *abjecty* fascynują i odstręczają, wabią i odrzucają, wywołując lęk i mdłości swoją martwością oraz ostentacyjną (re)prezentacją śmierci. Afrykański step, widziany z góry z materią jego drzew, krzewów i traw, pojawia się w sąsiedztwie obrazu ukazującego wyliniałe futro rozkładającego się zwierzęcia, w którym buszują robaki, kłębią się ich larwy – makro- i mikrokosmos ujawniają w tym zestawieniu porażające podobieństwa, są *naturalną* jednością. W innych kadrach spletały się konary i korzenie drzew, tworząc płataninę nie do rozwikłania. Zdziwiłby się Walter Benjamin jak bardzo mocno w fotografii może zaistnieć *aura* oraz efekt *pewniej dali*,³⁾ których kwintesencją wydają się być afrykańskie obrazy Hueckel z całą ich magiczną pierwotnością, właściwą rytualnym fetyszom. ■

¹⁾ J. Conrad, *Jądro ciemności*, tłum. J. Polak, Poznań 1994, s. 14.

²⁾ G. Agamben, *Czym jest współczesność?*, w: Idem, *Nagość*, tłum. K. Żaboklicki, Warszawa 2010, s. 23.

³⁾ W. Benjamin, *Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej*, tłum. J. Sikorski, w: idem, *Anioł Historii. Eseje, szkice, fragmenty*, oprac. H. Orłowski, Poznań 1996, s. 201-239.

Magda Hueckel. „Anima”, Galeria Piekary, Poznań, czerwiec-wrzesień 2013; Galeria Sztuki Wozownia, Toruń, styczeń-luty 2014; Festiwal Circulation(s), Paryż, luty-marzec 2014.

A Touch of the Primordial

The "Anima. 2005-2013 Pictures of Africa" series by Magda Hueckel have surprised me with the primeval character that appears rarely in the contemporary art, especially in photography.

text: **marta smolińska**

I HAD A FEELING OF BEING CONFRONTED with something archaic, savage, mysterious, unfathomable, that I had never expected from the photographs and the type of reality perception connected with them. Hueckel, accurately calling her photographs the *pictures of Africa*, managed to master the technique, so as – applying this with good intuition and a sense of awareness – to use it, so to speak, in a *subcutaneous* manner, as though it were *underneath* the visual and topical message. Black-and-white poetics, fuzziness, a painting approach, not fully defined elements intensifying the mystery of individual frames and the way of framing that is either close, tight and fragmentary, or distant in order to grasp a whole of a selected motive; all these contribute to the fact that "Anima" is not literal, and immediately adopts metaphorical overtones. An excellent move was to expose simultaneously one and the same phenomenon in its complete form, as well as in fragments. Thus, one's eyes physical reaction is to alternate in coming closer and moving away from a dead body of a horse in a grave, octopuses entangled bodies, a decomposing carcass of a dog.

I faced "Anima" as though I were a character of "Heart of Darkness" by Joseph Conrad, who „feels the savagery, the utter savagery, had closed round him, – all that mysterious life of the wilderness that stirs in the forest, in the jungles, in the hearts of wild men. There's no initiation either into such mysteries. He has to live in the midst of the incomprehensible, which is also detestable.”¹⁾

Hueckel has "registered" totems connected with the *voodoo* rites in an attempt to reach the very heart of darkness. Her frames show mummified animal heads that bare their sticking out, huge teeth, parrot heads with enormous beaks, various skulls and bones arranged into surprising sets the purpose of which I cannot grasp. After all, these carry the *aura* of rites that have been shrouded in mystery, and by the same token, rarely represented visually. There has been nothing of ethnographic record, since the "Anima" series pictures offer an impression that goes deep into the very

heart of the primordial and the savage, while remaining thoroughly modern. As suggested by Giorgio Agamben, "the most archaic forms seem to have a special impact on the present, (...) a key to modernity has been hidden in what is immemorial and prehistoric".²⁾ So, the pictures by Hueckel appear as the combination of what is immemorial and prehistoric". So, the pictures by Hueckel appear as the combination of the contemporary and the archaic. Due to this they carry a huge impact: on *subcutaneous* level there is a deep medium awareness of the artist, high technical potential and photographic tradition that offer a piercing visual effect that reaches my *subcutaneous* level with its primeval nature and magic.

The "Anima" series photographs appeal to me with regard to their diversified texture which *de facto* is absent there. As typical *objects*, they are fascinating and repulsive; alluring and disgusting; they cause fear and nausea because of their ostentatious (re)presentation of death. Bird's eye view of an African steppe with its trees, bushes and grass neighbors with the picture that shows a hairless animal carcass in the process of decomposition, full of worms and larvae – this juxtaposition reveals a striking resemblance, if not *natural* unity of the macro and microcosm. Other frames illustrate tree boughs and roots so much muddled that they cannot be untangled. Walter Benjamin would be surprised to see in photography a strong presence of the *aura* and an effect of a *certain distance*³⁾ which seem to be the essence of the African pictures by Hueckel; along with all their magic and the primordial nature intrinsic to ritualistic totems. ■

¹⁾ J. Conrad, *Heart of Darkness*, translated by J. Polak, Poznań 1994, p.14.

²⁾ G. Agamben, *What Is the Contemporary?*, in: *Idem, Nakedness*, translated by K. Żaboklicki, Warsaw 2010, p. 23.

³⁾ W. Benjamin, *The Work of Art in the Age of Mechanical Reproduction*, translated by J. Sikorski, in: *Idem, Angel of History. Essays, Sketches, Fragments*, monograph H. Orłowski, Poznań 1996, p. 201-239.

Magda Hueckel. "Anima", the Piekary Gallery, Poznań, June-September 2013; the Coach House Gallery, Toruń, January-February 2014, *Circulation(s) Festival, Paris*, February-March 2014.

Marta Smolińska
Historian and art critic,
Assistant Professor at
the Toruń Nicolas
Copernicus University
Art and Culture History
Faculty.